

PROJEKT MIEJSKI
„PLAC KASZUBSKI”



Autorzy:
Krzysztof Ziemiak
Bartłomiej Zajk
Przemysław Wardak

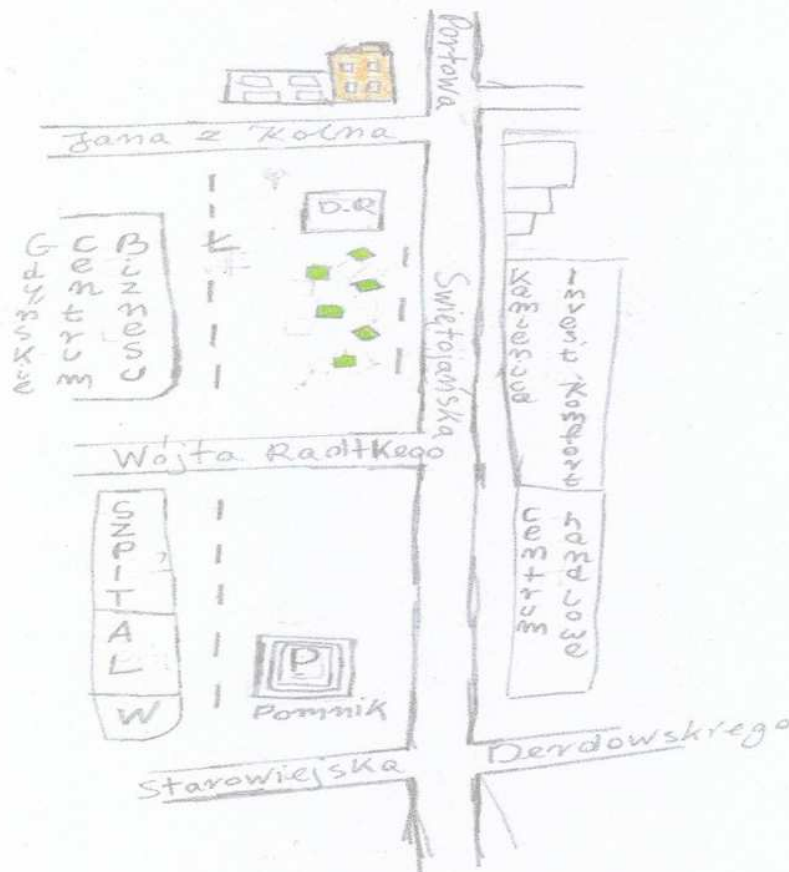
SPIS TREŚCI

Lokalizacja placu.....	3
Szkic placu.....	3
Nasze pierwsze wrażenia.....	3
Historia placu Kaszubskiego.....	5
Historia pary Kaszubów zasiadającej na ławeczce.....	6
Architektura i organizacja przestrzeni.....	6
Barwy.....	11
Dźwięki.....	11
Ludzie.....	12
Dziennik.....	13
Badania ankietowe.....	14
Plusy/minusy placu	17
Podsumowanie.....	17

LOKALIZACJA PLACU

Plac Kaszubski jest zlokalizowany na końcu ulicy Świętojańskiej, w samym sercu Gdyni. Z okolic dworca możemy tutaj trafić ulicami: Jana z Kolna, Wójta Radtkego (przystanki komunikacji miejskiej) oraz Starowiejską, wszystkie bezpośrednio dochodzą do Placu. Stąd łatwo możemy dostać się do Dworca Morskiego (ul. Portowa) oraz Skweru Kościuszki. Plac Kaszubski to ważny węzeł gdyńskiej komunikacji miejskiej (dociera tu wiele linii autobusowych i trolejbusowych), co umożliwia łatwe dotarcie tu w komfortowych warunkach z niemal wszystkich dzielnic miasta.

SZKIC PLACU



NASZE PIERWSZE WRAŻENIA

Krzysztof Ziemiak

Mimo, iż od urodzenia mieszkam w Gdyni nie znam dobrze tego miejsca, rzadko tu bywałem w przeszłości. Moje pierwsze wrażenie związane z placem było pozytywne. Na pierwszy rzut oka plac sprawia wrażenie nowoczesnego, przestronnego miejsca, które spełnia wiele funkcji. Nie wiem czemu, ale najpierw moją uwagę zwróciły kwadratowe pola, niesymetrycznie rozrzucone, w których rośnie trawa, nie zwykłe trawa ale jakaś szczególna odmiana. Potem moją uwagę przykuły kolejne elementy placu: pomarańczowa kamienica z przybudówką, niska kapliczka przy szpitalu, nowoczesny budynek Gdyńskiego Centrum Biznesu. Wszystkie one mi się podobały. Od razu spostrzegłem również, że ludzie tylko przechodzą tędy, nikt się tu nie zatrzymuje na dłużej, nie odpoczywa, z reguły wszystkie

ławki są puste. Jednak im więcej razy tu bywałem tym bardziej okazywało się, iż moje pierwsze wrażenie nie pokrywa się z dalszymi doznaniem estetycznymi.

Przemysław Wardak

Kiedy postawiłem po raz pierwszy stopę na placu Kaszubskim, jako obcującemu na co dzień z historią Gdańszczaninowi, rzucił się w oczy nieład architektoniczny. Przeraził mnie brak poczucia estetyki i szacunku dla tradycji u włodarzy Gdyni. Plac byłby niewątpliwie perełką, gdyby jego zabudowa tworzyła harmonijną całość. Tymczasem w oczy kłuje mnie nowsza zabudowa wciśnięta między piękne zabytkowe kamienice. Poza tym plac ma dość ponure barwy i nie sprawia wrażenia miejsca, które zachęcałoby do odpoczynku właśnie tu. Natomiast powierzchnia placu jest już czymś zupełnie odmiennym. Bardzo ciekawa kostka brukowa w równie ciekawym kolorze, ławeczki, piękna, gęsta trawa i drzewa. Stwarza to przyjemny klimat do odpoczynku. Plac upiększają też pomnik Abrahama i ławeczka Kaszubów, dzięki którym plac ma nową twarz. Jednak budzą we mnie niesmak takie niedociągnięcia jak pozostawienie starej obskurnej dyspozytorni czy tajemnicze metalowe skrzynki. Plac, co ciekawe, sprawia też wrażenie opuszczonego. Ludzie przechodzą partiami, udając się pospiesznie w kierunku swojego przeznaczenia, a pomiędzy tymi „maratonami” na placu poza nami niejednokrotnie nie ma niemalże nikogo. Odpoczywające na ławeczkach pojedyncze osoby miałem okazję zobaczyć dopiero przy następnych wizytach.

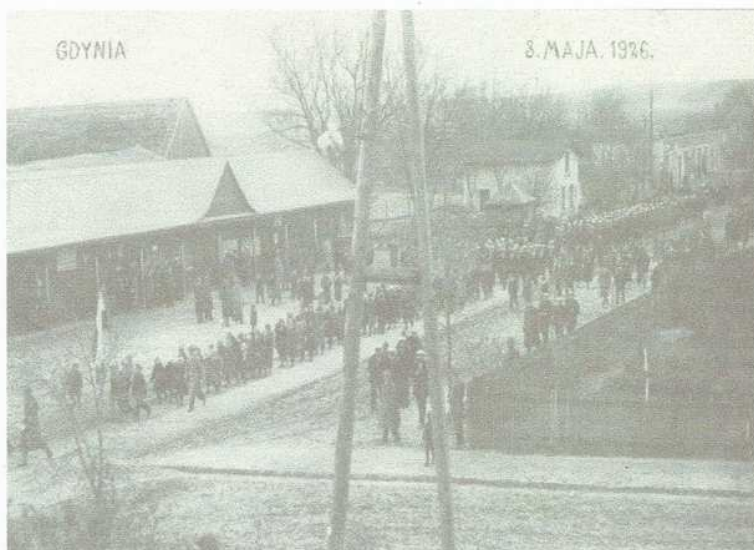
Bartłomiej Zajk

Plac Kaszubski to miejsce znane mi od dzieciństwa, bo od urodzenia mieszkam w Gdyni. No właśnie myślałem, że znam to miejsce... Kiedy usiadłem na jednej z ławek, zainteresowali mnie przechodzący przez plac ludzie. Zabiegani, z torbami pełnymi zakupów pędzili na przystanki. Od czasu do czasu ktoś stanął przy pomniku czy ławeczce, raz nawet spotkałem tam grupę skate'ów wykorzystujących stopnie cokołu do swoich ewolucji. I ta przestrzeń - niezabudowany obszar placu jest jak wyspa pośród ciasnych ulic w tym rejonie miasta. Chętnie przesiadują tu ptaki; głównie gołębie i mewy. Czasem jakaś starsza osoba lub dziecko dokarmia je chlebem. Na ulicy panuje zgiełk, ludzie przechodzą przez jezdnię przebiegając między samochodami oraz niezwykle często jeżdżącymi autobusami i trolejbusami. Zaskoczyło mnie również to, że sam chodnik sprawia wrażenie rzadko sprzątanego, zalegają na nim jakieś zaschłe odchody ptaków. No i ten hałas, niezwykła jest akustyka tego miejsca. Sprawia ona, że do uszu dochodzi ciągły szum pędzących pojazdów, niczym w centrum Warszawy w godzinach szczytu komunikacyjnego...

HISTORIA PLACU KASZUBSKIEGO

Nazwa Plac Kaszubski obowiązuje od 1933 roku, wcześniej miejsce to nosiło nazwę Rynek Kaszubski. Miało to zapewne związek z istnieniem tu w latach dwudziestych pierwszej, niewielkiej hali targowej, wybudowanej w miejscu obecnego Szpitala Miejskiego. Drewniana hala targowa spłonęła w rok po wybudowaniu w 1926 r.

Szpital Miejski został rozbudowany z dawnego klasztoru i szpitala Sióstr Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo. Główny gmach dzisiejszego szpitala, ukończony w 1928 r., był pierwotnie domem letniskowym, również prowadzonym przez siostry Wincentynki. W latach siedemdziesiątych Szpital Miejski powiększono o nowoczesne skrzydło. Kamienica, w której mieszkała słynna para Kaszubów przedstawiona na ławeczce, została zbudowana przez Piotra Ferdynusa, przedsiębiorcę z Tczewa.



Obok miał stanąć najwyższy w Gdyni, siedmiopiętrowy dom handlowy z widokową kawiarenką na ostatnim piętrze, taką, jaką widział Piotr Ferdynus za granicą. Budowę doprowadzono tylko do trzeciej kondygnacji – podmokły grunt udaremnił świetne plany. Po wojnie mieścił się tu najzasobniejszy dom towarowy zlikwidowany w połowie lat 70.

Niedaleko Placu Kaszubskiego znajduje się zbudowany w 1928 r. Hotel Centralny (obecnie Lark), najstarszy w centrum Gdyni, a stojący na miejscu słynnej niegdyś gospody Augustyna Skwiercza. W pierwotnych planach urbanistycznych z początku lat 20. na Placu Kaszubskim miało się znajdować zasadnicze centrum miasta, z czasem przesunięte nieco na południe, na oś ul. 10 Lutego i Skweru Kościuszki. Z placu wiodła najkrótsza droga do kościoła na Oksywiu, pośrodku której stał dąb, tuż przy kamienicy rodziny Scheibe. Drzewo zostało usunięte w 1939 r.



HISTORIA PARY KASZUBÓW ZASIADAJĄCYCH NA ŁAWECZCE

Poniżej znajduje się fragment artykułu „Narodziny nowej, świeckiej tradycji w Gdyni” Oli Domarus z Gazety Świętojańskiej, opisujący ceremonię otwarcia rzeźby i przedstawiający historię rodziny Scheibe.

W ostatnie wrześniowe południe centrum Gdyni stało się na jeden dzień stolicą Kaszub. Miało to miejsce za sprawą odsłonięcia nowej atrakcji miasta- rzeźby „Para Kaszubów na ławce” autorstwa Adama Dawczaka- Dębickiego. Było sielsko i swojsko, a ku uciesze organizatorów mieszkańcy Gdyni tłumnie zgromadzili się na Placu Kaszubskim. (...) Punkt 12:00 autor rzeźby wraz z Prezydentem Wojciechem Szczurkiem dokonali honorowego odsłonięcia. W tym momencie, chciałoby się rzec, wybiła godzina zero, gdyż nie tylko adepci sztuki dziennikarskiej rzucili się do obfotografowania ławki, ale również połowa z obecnych. (...)

Na dachu domu rodziny Scheibe, inspiratora całego projektu, umieszczony będzie generator owych baniek i latem, zawsze o tej samej godzinie, czarodziejskie kulki będą łagodnie spływały na Plac Kaszubski.

W tym miejscu wypada pokrótce opowiedzieć historię całego przedsięwzięcia. Adam Dawczak-Dębicki wpadł na pomysł wyrzeźbienia rzeczonej ławki, gdy został oczarowany historią kamienicy rodziny Scheibe z czasów dwudziestolecia międzywojennego. A oto ona:

Jakub Scheibe wyemigrował do Ameryki za chlebem i po powrocie był już człowiekiem majątnym. Nie zaniechał jednak codziennego wypływania w morze i zarzucania sieci. Po pewnym czasie ożenił się z Elżbietą i postanowił wybudować dom. W 1928r. plany architektoniczne uległy jednak zmianie: na ostatniej kondygnacji dobudowano wysoki narożnik(zwany dziś „bełwederkiem”), z którego rozciągał się widok aż po Półwysep Helski. Stało się tak na prośbę żony Jakuba, która każdego dnia wypatrywała męża wracającego z połowów.

Jak na tamte czasy budynek osiągnął niewyobrażalną wysokość, a rodzina Scheibe zamieszkuje go po dziś dzień. Ciekawostką natomiast jest fakt, iż Kaszub siedzący na ławce, wskazuje swym palcem w kierunku kamienicy. (Gazeta Świętojańska, 2006)

ARCHITEKTURA I ORGANIZACJA PRZESTRZENI

Architektura Placu Kaszubskiego jest bardzo różnorodna. Możemy tu podziwiać cały wachlarz rozwiązań architektonicznych od pierwszych domów z okresu rybackiej wsi, poprzez przedwojenne kamienice, zabudowania w stylu określonym jako gdyński modernizm, bryły w duchu socrealizmu, aż po nowoczesne budownictwo z czasów obecnego ustroju.

Jak nietrudno się domyślić, taka różnorodność sprawia, że zabudowę Placu Kaszubskiego i jego okolic cechuje architektoniczny nieład. Budynki wyraźnie ze sobą kolidują i nie tworzą harmonijnej całości, co odbija się bardzo negatywnie na jego walorach estetycznych. Najważniejszym czynnikiem, który przeobraził krajobraz placu, był gust komunistycznej władzy. Lata powojenne zniszczyły to, co próbowano zbudować przed wojną - oryginalny, niepowtarzalny gdyński styl. Zabudowa powojenna skutecznie przysłoniła to, co przedstawiało jakąkolwiek wartość. Wolne przestrzenie zostały wypełnione przez regularne prostopadłościanny nie pasujące do ówczesnej architektury. Najjaskrawszym tego przykładem jest Szpital Miejski im. J. Brudzińskiego, złożony z dwóch, wyraźnie kontrastujących ze sobą części – starego, zabytkowego budynku szpitalnego i obskurnego wieżowca z okresu komunizmu. Nie brakuje również niefortunnych rozwiązań, takich jak np. centrum handlowego naprzeciwko szpitala, które mogłoby być zlokalizowane w innym miejscu na obszarze centrum. Umieszczenie tego typu obiektów przy Placu, jak już wyżej wspomniano, zaburza jego harmonię i sprawia, że staje się on deptakiem, przez który

przeptywają pospiesznie rzesze ludzi udających się do pracy, na zakupy, do szpitala etc. Tymczasem place, skwerki i temu podobne obiekty powinny być miejscem spacerów, miejscem relaksu, odprężenia na świeżym powietrzu, a niski potencjał percepcyjno-behawioralny Placu Kaszubskiego zniechęca ludzi do wypoczynku w tym miejscu, czego bardzo dobitnie dowiodły badania.

Na wysoką ocenę zasługuje natomiast zagospodarowanie przestrzeni Placu. Świeżo wyremontowana nawierzchnia - podobnie jak na całej długości ul. Świętojańskiej - jest jego niewątpliwą zaletą, a świetnym uzupełnieniem są dobrej jakości ławki, drzewa czy kwadratowe przestrzenie porośnięte bujną trawą. Jednak największymi wizytówkami tego miejsca są niewątpliwie pomnik Antoniego Abrahama oraz ławeczka z małżeństwem Scheibe. Nie brak jednak obiektów szpecących wygląd Placu, jak np. stara dyspozytornia, czy tajemnicze metalowe skrzynki, dość niefortunnym niedociągnięciem jest również ulica przecinająca Plac Kaszubskie na dwie części.

Poniżej opisane zostały perełki Placu Kaszubskiego, jak również jego największe zakały, które nigdy nie powinny były zostać tam zlokalizowane.

PEREŁKI PLACU KASZUBSKIEGO

POMNIK ABRAHAMA

Pośrodku Placu Kaszubskiego, do 2001 roku stoi utrzymany w naturalistycznej konwencji pomnik Antoniego Abrahama. Monument przedstawiający „króla Kaszubów” jest ponadnaturalnej wielkości. Dość frapującym elementem pomnika są nogawki jego spodni, które wydają się być nieproporcjonalne do reszty, gdyż są zbyt grube. Postać pochylona jest do przodu, sprawia wrażenie wpatrującego się w ul. Świętojańską. Ciekawa była interpretacja tej postury przedstawiona nam przez napotkaną starszą kobietę, której zdaniem Abraham patrzy z ubolewaniem na ul. Świętojańską i czeka, aż wreszcie zostanie wyremontowana. No i doczekał się!



ŁAWECZKA KASZUBÓW

Para Kaszubów zasiadających na ławeczce jest bodaj największą uciechą zarówno turystów, jak i miejscowych, obok której nie można przejść obojętnie. Wzrok sam zatrzymuje się na pięknie rzeźbionej, choć szkoda, że w tak ciemnych barwach, niewątpliwiej perełce Placu Kaszubskiego. Para na ławeczce to legendarne małżeństwo Scheibe, mieszkające niegdyś w kamienicy przy ul. Jana z Kolna. Ich historia została bliżej przybliżona powyżej.



KAMIENICA RODZINY SCHEIBE

Znajdująca się w północnej części Placu, przy ulicy Jana z Kolna kamienica rodziny Scheibe jest bez wątpienia jednym z najbardziej charakterystycznych budynków wybudowanych w duchu gdyńskiego modernizmu lat międzywojennych, które wyróżniają się elementami typowymi dla architektury okrętu – m.in. oknami przypominającymi bulaje oraz, jak w przypadku kamienicy, nadbudówkami niczym mostek kapitański. Budynek zdobiony jest również piękną neoklasycystyczną dekoracją w postaci potężnych pilastrów o kształcie kolumn jońskich. Z przybudówką kamienicy Scheibe wiąże się jedna z najciekawszych Gdyńskich legend.



KLASZTOR SIÓSTR WINCENTYNEK

Na ni mniejszą uwagę zasługuje również przyległy do zabytkowego skrzydła Szpitala Miejskiego Klasztor Zgromadzenia SS. Miłosierdzia św. Wincentego a Paolo u zbiegu ulicy Starowiejskiej i Placu Kaszubskiego zbudowany w latach 1923-24. Ten neoklasycystyczny budynek pokryty czerwoną dachówką z kolumnami przy wejściu przypomina trochę wiejski pałacyk, a jego półokrągły kształt wpisuje się idealnie w charakter zabudowy międzywojennej w mieście.



CZARNE OWCE PLACU KASZUBSKIEGO

DYSPOZYTORNIA ZKM

Budynek starej dyspozytorni, wzniesiony w okresie komunizmu, częściowo wyremontowany, choć niepotrzebnie. Dyspozytornia była częścią pętli autobusowej znajdującej się tu przed remontem Placu, obecnie jest już nieczynna i tylko oszpeca to miejsce. Prosta, kwadratowa forma, kraty w oknach, obskurne drzwi i strasząca lampa oraz maszt, które wyrastają z płaskiego dachu. Podczas badań ludzie zgodnie uznawali dyspozytornie za najbardziej niepożądany element krajobrazu Placu Kaszubskiego. Padały również propozycje dotyczące zagospodarowania miejsca po obiekcie, a za najciekawszy uznać należy fontannę.



PUSTA PRZESTRZEŃ

Zadziwiająca dziura w zwartej zabudowie otoczenia placu, niezagospodarowana przestrzeń o powierzchni około 100 m², usytuowana w północno-zachodniej części placu, graniczącej z ul. Jana z Kolna. W tak dynamicznie rozwijającym się centrum miasta budzi ogromne zdziwienie.



CENTRUM HANDLOWE

Jednym z najjaskrawszych przykładów nie pasującego architektonicznie obiektu do ogólnej fizjonomii miejsca jest dość świeże, wybudowane w drugiej połowie lat 90-tych centrum handlowe na rogu ulic Świętojańskiej i Derdowskiego. Budynek jednokondygnacyjny, częściowo oszklony, częściowo obłożony niskiej jakości ciemnymi płytkami, oklejony w sposób nieestetyczny reklamami, a na dachu umiejscowiono billboardy, które pozostają w większości nie zaklejone, świecąc czystą blachą. Co jest również ciekawe, przestrzeń wewnątrz jest zaledwie w połowie zagospodarowana, a boksy zamykane są już o 15. Są tu dwa centra kopiowania z kuriozalnymi cenami, jak na tego typu obiekty usługowe. Nie dziwi więc bardzo niska liczba klientów całego centrum. Są więc poważne przesłanki przemawiające za likwidacją centrum, poza względami architektonicznymi i estetyką, dochodzi jeszcze niski stopień jego wykorzystania.

Ciekawostką, o której warto wspomnieć jest informacja, którą uzyskaliśmy w trakcie rozmowy z mieszkańcem Gdyni, iż niegdyś w miejscu centrum mieścił się plac, na którym stał radziecki myśliwiec.



SZPITAL MIEJSKI

Zdecydowanie najbardziej szpecącym wyglądem Placu Kaszubskiego obiektem jest Szpital Miejski im. J. Brudzińskiego, a właściwie jego najnowsze prawe skrzydło. Wzbijający się w niebo obskurny dziewięciokondygnacyjny budynek wzniesiony w latach 70. Został dobudowany do zabytkowego budynku szpitalnego, który wraz z nim tworzy obecnie całość. Dodatkowo, poza całym placem, oszpeca to również sam zabytek. Nie pasuje do placu nie tylko swoją niezaprzeczalną brzydota, ale i nijak pasuje do architektury tego miejsca. Frontowa ściana wygląda jak typowy betonowy „cud techniki” krajów bloku socjalistycznego. Płaskie ściany, pomalowane na jednolitą - bodaj białą - barwę, obecnie pożółkła i obdarta, przez co ściana wygląda bardzo ordynarnie, natomiast lewy bok pokryty jest gołą cegłą. Okna typowe dla instytucji publicznych w PRL-u, czyli wielkie, dzielone na wiele części, ułożone gęsto jedno przy drugim.



Poza powyższą klasyfikacją, dzielącą obiekty na bezsprzecznie pożądane czy zbędne, przy placu znajdują się również obiekty o ciekawej architekturze.

GDYŃSKIE CENTRUM BIZNESU

Budynek Gdyńskiego Centrum Biznesu to powrót do dawnego stylu gdyńskiego modernizmu. Z daleka rzuca się w oczy jego półokrągły narożnik, najbardziej charakterystyczny element identyfikujący go z dawnym stylem, oraz stonowana acz wyrażająca morski charakter kolorystyka.



INVEST KOMFORT

Ośmiokondygnacyjny budynek w kształcie litery T jest elementem uzupełnienia pierzei ulicy Świętojańskiej. Pełni funkcję handlowo-usługową oraz mieszkalną. Architektura budynku nawiązuje do gdyńskiego modernizmu lat międzywojennych. Jego kształt jest nieco "kanciasty" lecz układ okien, wnek balkonowych oraz przybudówka na jego szczycie sprawiają, że przypomina on nieco wielki statek pasażerski. Dodatkowo z jego szczytu w odległości kilku metrów wyrastają 2 kilkumetrowe maszty. Dwie najwyższe kondygnacje mają charakter tarasowy. Na parterze znajduje się market Biedronka. Budynek jest dobrze wykończony, nadano mu barwę kawy z mlekiem, a podstawę zdobią płyty granitowe.



BARWY

Gdy wchodzi się na Plac Kaszubski od razu zwraca się uwagę na kamienice rodziny Scheibe. Ma ona charakterystyczną bladą pomarańczową barwę. Reszta kamienic nie wyróżnia się, ma barwę szarawą, granitową lub białą na niektórych z nich są widoczne czarne lub szare zacieki.. Są to kamienice nie odnowione i czasami trudno sobie wyobrazić ich pierwotną barwę. Kolory dominujące na placu sprawiają wrażenie, iż to miejsce może wydawać się nieco monotonne, smutne. Zdecydowanie brakuje pozytywnych kolorów. Wrażenie takie potęgują przede wszystkim Szpital Miejski (kolor biały i blade pomarańczowy), brązowa kostka brukowa pokrywająca cały plac i szare, brudne kamienice. Mimo to można dostrzec, niewielkie powierzchnie o kolorach bardziej radosnych. Na przykład trawa na placu, wypełniająca kwadratowe poletka. Ma bardzo żywy zielony kolor a między jej kępami zalegają liście z drzewek znajdujących się na placu. W słońcu połyskują srebrne ławki i stojaki na rowery. Szyldy sklepów chociaż trochę wzbogacają paletę barw obecną na placu.

Można dostrzec kilka nowych kolorów od żółtego (naprawa obuwia i Biedronka) przez niebieski (GeMoney, sklep spożywczy) pomarańczowy (punkt gastronomiczny) do czarnego (zakład pogrzebowy). Na dwóch kamienicach o ukośnych dachach widać czerwoną dachówkę. Swoimi barwami straszy pomnik Antoniego Abrahama, duży monument barwy granitowej w znaczący sposób wpływa na odbiór tego miejsca poprzez kolory.

Zdecydowanie inaczej plac prezentuje się w nocy. Staje się piękny, kolorowy, żywy.



DŹWIĘKI

W dzień powszedni jest tu znacznie głośniejsze niż w soboty i niedziele. Dzieje się tak za sprawą dużego ruchu samochodowego oraz częstego kursowania autobusów i trolejbusów komunikacji miejskiej. Dźwięk przejeżdżających samochodów jest wręcz nieustanny już od godzin porannych, stopniowo zanika dopiero pod wieczór. Bardzo charakterystyczne dźwięki wydają pojazdy komunikacji miejskiej. Bez problemu można odróżnić markę autobusu, od najcichszych Solariów, po Mercedesy i najgłośniejsze Neoplany, które zagłuszają dźwięk samochodów. Jednak autobusy przejeżdżają zdecydowanie rzadziej niż trolejbusy przejeżdżające tędy co minutę. Bardzo charakterystyczny dźwięk wydają trolejbusy marki Solaris, trudny do opisanego, brzmi nowoczesnie i jego hałas nie jest uciążliwy. Jelcze natomiast są mniej głośnie od Solariów i wydają zupełnie inny dźwięk, charakterystyczny jest pisk podczas hamowania.

Zdecydowanie przeważają dźwięki pojazdów mechanicznych, ale na Placu Kaszubskim, który jest położony blisko morza, można oczywiście w tle usłyszeć mewy

unoszące się nad placem. Nie są to jedyne ptaki obecne w tym miejscu, czasami słychać wróbelki, które zadomowiły się nad wejściem do Gdyńskiego Centrum Biznesu.

Ludzi prawie w ogóle nie słychać, jedynie gdy przechodzą blisko ławki na której siedzimy słychać ich kroki. Wszelki rozmowy są zagłuszone przez samochody, chociaż czasami można było usłyszeć rozmowy przez telefon osób stojących przed GCB. Raz zdarzył się wyjątek, gdy z bramy naprzeciwko nas z drugiej strony ulicy wyszedł pijany mężczyzna krzycząc na cały plac coś czego nie było można w żadnym stopniu zrozumieć

Siedząc na ławeczce i nasłuchując różnych dźwięków z zamkniętymi oczami można się rozczarować. Brakuje przyjemnych dźwięków, śmiechów, głosu dzieci, brakuje ciszy, brakuje również różnorodności odgłosów. Nie należy jednak zapominać, iż jest to ściśle centrum miasta.

LUDZIE

Obecnie i kiedyś, znani i anonimowi, Ci na pomnikach i rzeźbach i Ci pośpiesznie zmierzający przez plac do jakiegoś miejsca. To oni tworzą obraz tego miejsca, niektórzy z nich są symbolami placu, jak na przykład Antoni Abraham, którego pomnik stoi na placu. Jego odsłonięcie odbyło się 23 czerwca 2001 r., w 78. rocznicę śmierci wielkiego działacza i patrioty, zwanego Kaszubskim Królem. Inicjatywę postawienia pomnika podjęli działacze Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego w Gdyni. Jest to spełnienie planów gdyńskich radnych sprzed II wojny światowej, którzy chcieli postawić pomnik lub fontannę z tablicą upamiętniającą Abrahama. Nie wiadomo jednak, dlaczego plan ten nie został zrealizowany. Decyzję o budowie pomnika podjęli dopiero rajcy miejscy pod przewodnictwem Franciszki Cegielskiej w 1995 r. Na cokole wyryto słowa: "Antoni Abraham 1860-1923 Syn Ziemi Kaszubskiej - Bojownik o jej polskość". Kolejnym symbolem placu staje się para Kaszubów na ławeczce, już teraz można śmiało powiedzieć - największa atrakcja tego miejsca.

Oprócz postaci historycznych, nierozzerwalnie kojarzonych z tym miejscem, ważne są też osoby anonimowe przechodzące przez plac, odpoczywające tu, załatwiające swoje sprawy. To one teraz tworzą klimat tego miejsca. Na podstawie długich obserwacji ich zachowań można opisać kilka szczególnych dla tego miejsca zachowań. Jednym z nich jest nagminne łamanie przepisów drogowych. Wygląda to następująco: na przystanek podjeżdża trolejbus, wysiada z niego zazwyczaj spora grupa ludzi, która jest zainteresowana przejściem na drugą stronę ulicy. Jednak mało kto zamierza cofnąć się na przejście dla pieszych. Najczęściej starsze osoby o kulach (najczęściej jednej, ale dwie też się zdarzają) ustawia się wzdłuż krawężnika i przy pierwszej lepszej okazji przebiega przez jezdnię. Widok jest śmieszny, czasami robi się nieco dramatyczny, gdy mężczyzna około lat osiemdziesięciu, o dwóch kulach „przebiega” przez jezdnię, ale kierowcy są raczej wyrozumiali dla osób starszych i przepuszczają je, nie używając nawet klaksonów. Liczba takich osób, przy czym trzeba wyraźnie zaznaczyć, że w zdecydowanej większości bardzo wiekowych, uprawiająca ten proceder jest ogromna. Spowodowane jest to obecnością szpitala i apteki po drugiej stronie ulicy.

Kolejnym nawykiem, tym razem ludzi z zupełnie innej grupy społecznej, a mianowicie pracowników Gdyńskiego Centrum Biznesu, jest chwila na papieros przed wejściem do budynku. Mimo chłodu na zewnątrz zdarza się to często, przy czym z obserwacji wynika, że przeważają pałace kobiety a nie mężczyźni.

Na placu można zobaczyć też miłe obrazki, jak choćby robienie sobie zdjęć z parą starszków na ławeczce. Niektórzy zatrzymują się zupełnie przypadkowo, przyglądają im się i po chwili wyciągają telefon i robią zdjęcia. Inni przychodzą już przygotowani z aparatami fotograficznymi. Czasami robią zdjęcia samej rzeźbie, czasami siadają obok nich, wymyślają rozmaite pozycje. Trzeba przyznać, iż rzeźba ta cieszy się dużym zainteresowaniem wśród

przechodniów. Pomnik Antoniego Abrahama natomiast nie jest takim obiektem zainteresowań. Ceniony jest natomiast przez młodych ludzi, którzy często spotykają się przy nim w niedziele w godzinach południowych, aby..... pojeździć na deskach po jego stopniach.

Warto również zwrócić uwagę na to czego ludzie nie robią. Nie wiem czy wynika to z braku czasu, ciągłego spieszenia się gdzieś, ale prawie zawsze wszystkie ławki na placu są puste. Mało kto usiądzie na chwilę, odpocznie. Należy wspomnieć też o problemach ludzi znajdujących się obecnie na placu albo mieszkających tu.

Kierowcy mówią o braku miejsc parkingowych. Ludzie starsi narzekają, że po przebudowie placu mają za daleko od przystanku do apteki. Są też mniej istotne problemy, jak choćby problemy ze snaniem spowodowane przez lampy przypominające swoim kształtem kosy.



Ogólnie można stwierdzić, iż na placu jest duży ruch, przewija się dużo ludzi. W większości są to ludzie starsi. Osoby przeważnie samotnie zmierzają dokądś, większość z nich idąc tędy trzyma w ręku siatki z zakupami, niektórzy szybko przechodzą nie zwracając na nic uwagi. W weekendy widać nieznaczną różnicę, ludzie jakby poruszali się wolniej, już nie przechodzą tylko przez plac, ale spacerują po nim. Widać rodziców z dziećmi, mamy z wózkami, jest więcej ludzi młodych. Jednak po przeprowadzeniu ankiet w tym miejscu można powiedzieć, że ludzie są bardzo mili i uprzejmi. Chętnie odpowiadali na pytania, opowiadali różne ciekawe historie związane z tym miejscem, czasami nawet zaczęli opowiadać o swoim życiu. Było to bardzo miłe uczucie, gdy podczas rozmowy uśmiechali się. Dało się odczuć ich przywiązanie do tego miejsca.

DZIENNIK

2 Listopad 2006, Czwartek

pierwszy dzień pracy nad projektem, siedząc na ławkach spisujemy nasze pierwsze wrażenia związane z tym miejscem, zrobiliśmy zdjęcia, myślimy co dalej, chyba będzie dobrze

4 Listopad 2006, Sobota

Dużo ludzi jest na placu, co robią? Nic, tylko ciągle gdzieś idą, a my ich zatrzymamy, postanowiliśmy zrobić ankietę, tak na dobry początek

15 Listopad 2006, Środa

Znowu siedzimy na tej samej ławce, to już jest nasz ławka, zresztą zawsze wszystkie są wolne. Po tych paru dniach na placu następuje lekkie znużenie, codziennie widać to samo, trzeci dzień zero wypadków, zero rannych, ach ta Gdynia

19 Listopad 2006, Niedziela

ankiety gotowe, ksero na placu 30 gr., trudno, idzie sprawnie, na koniec obchodzimy plac dookoła, przyglądamy się sklepom, idziemy wysłać dużego lotka, ktoś wysłał tu parę lat temu kupon, jak się później okazało wart 6 milionów

24 Listopad 2006, Piątek

Jak się później okazało nasz był wart 2 zł, ale tylko do momentu losowania, nie winimy placu, kolejny dzień przeprowadzania ankiet, ludzie chętnie się zgadzają, opowiadają niesamowite rzeczy (o Szwejku w Sanoku!), polubiłem ankiety

8 Grudnia 2006, piątek ok. godz. 10.

Ruch zdecydowanie mniejszy o tej porze, ludzie się tak nie spieszą, jest ładna pogoda, pracownicy GCB wychodzą na papierosa, na placu widać dużo ludzi starszych, co chwile przejeżdżają samochody nauki jazdy, kobieta w żółtym plastronie sprząta plac (a może tylko pola z zielenią), gdy świeci słońce plac jest ładniejszy i przyjemnie się tu siedzi, czuje że znam już bardzo dobrze to miejsce

9 Grudnia, sobota, godz. 14.

Plac jest opustoszały, ludzie szybko przechodzą tędy i znikają, wszystkie ławki są puste, ludzie zatrzymują się przy rzeźbie i robią zdjęcia, spory ruch jest w sklepie Biedronka, młodzi ludzie jeżdżą na deskach wokół pomnika, dwa razy przejeżdżał radiowóz, czy tu się nic nie dzieje?

BADANIE ANKIETOWE

Przeprowadziliśmy badanie ankietowe wśród trzydziestu pięciu osób przebywających w danym momencie na placu. Każda osoba ankietowana udzieliła odpowiedzi na 12 krótkich pytań. Przykładowa ankietę załączamy na końcu pracy.

Pierwsze pytanie dotyczyło celu odwiedzin Placu. Większość ankietowanych przebywała bądź przechodziła przez Plac w celach rozrywkowych, zrobienia zakupów czy wizyty w szpitalu. Trochę mniej osób mieszka przy placu lub jest na nim przypadkiem. Najmniejszy odsetek ludzi udaje się przez Plac do pracy. Z osób zamieszkałych przy Placu Kaszubskim żadna nie zdecydowałaby się na przeprowadzkę w inne miejsce. Ludzie odwiedzają to miejsce z różną częstotliwością. Czterech na dziesięciu ankietowanych jest tu codziennie. Odsetek ludzi będących na placu sporadycznie jest bardzo mały, zaledwie co szósta osoba odwiedza plac rzadziej niż kilka razy w miesiącu. Wśród ankietowanych osób nie zamieszkałych przy Placu aż 2/3 nie wyraziło chęci zamieszkania tutaj, najwyraźniej zniechęcają ich uciążliwości wynikające z nadmiernego ruchu kołowego, jakkolwiek kilka osób wyrażało odmienne przekonanie. Urok Placu Kaszubskiego zachęcił ich do zamieszkania tu, gdyby pojawiła się taka możliwość. Ankietowanym podoba się w placu przede wszystkim położenie tego miejsca oraz jego historia. Dla innych o walorach tego miejsca świadczyła możliwość zrobienia zakupów, odpoczynku, ogólny wizerunek, estetyczny wygląd, przestronność czy oświetlenie.

W przypadku jednej osoby zauroczenie miejscem wynikało z miłości do Gdyni. Znacznej większości z nich podobał się sposób zagospodarowania przestrzeni Placu i wokół niego. Jednocześnie ankietowani nie wyrażają tęsknoty za jego poprzednim wizerunkiem. Warto jednak wspomnieć o kilku osobach, które miały zastrzeżenia do ławek, które uznano za niewygodne, za zbędną uznana została była dyspozytornia ruchu ZKM, padła propozycja



zlokalizowania tam fontanny. Jednemu z ankietowanych nie podobały się również lampy, które w jego mniemaniu przypominają kosy, co budzi u niego pewien lęk kiedy zmuszony jest pod nimi przechodzić. Nie było zgodności w przypadku oceny natężenia ruchu. Według ponad połowy natężenie ruchu jest tu duże, a nieco mniej stwierdziło, iż jest średnie. Jednocześnie duże natężenie ruchu zostało uznane przez co czwartą osobę za największą uciążliwość wiążącą się z tym miejscem. Najbardziej jednak ludziom przebywającym na Placu przeszkadzają spaliny i hałas. Sporo grupa ankietowanych narzekała na źle zorganizowaną sygnalizację świetlną, przede wszystkim na zbyt długi okres oczekiwania na zielone światło. Jeśli chodzi o poziom bezpieczeństwa, to został on oceniony wysoko, na co wpłynęła niewątpliwie bliskość komendy policji. Pozytywnie ocenione zostały kontakty i relacje z innymi ludźmi zamieszkującymi lub przebywającymi na Placu, choć spora część nie wypowiedziała się na ten temat. Na pytania o postacie na ławeczce czy pomnik Abrahama ludzie odpowiadali zwykle poprawnie, co świadczy o dość dobrej znajomości historii Gdyni. Jednak zdarzyły się i takie osoby, które twardo twierdziły, że pomnik przedstawia Józefa Piłsudskiego czy Eugeniusza Kwiatkowskiego.

ZAPRASZAMY DO WZIĘCIA UDZIAŁU W ANONIMOWEJ ANKIECIE, KTÓRA JEST CZĘŚCIĄ PROJEKTU UNIwersYTETU GDAŃSKIEGO, BADAJĄCEGO PRZESTRZEŃ MIEJSKĄ. DZIĘKUJEMY!!

1. Co skłoniło Pana/Panią do odwiedzenia tego miejsca?

- 14% praca (w okolicy Placu)
- 0% szkoła (w okolicy Placu)
- 40% zakupy i rozrywka (np. w drodze do kina itp.)
- 26% jestem tu przypadkiem (przechodzę tylko przez plac)
- 20% mieszkam tu



1.2. Czy gdyby miał(a) Pan(i) możliwość przeprowadzki z okolic Placu w inny rejon miasta, skorzystałby Pan/skorzystałaby Pani?

- nie 100%
- nie wiem 0%
- chyba tak 0%
- tak, chętnie 0%

2. Jak często odwiedza Pan(i) Plac Kaszubski?

- 37% codziennie
- 26% kilka razy w tygodniu
- 20% kilka razy w miesiącu
- 17% rzadziej
- 0% jestem tu pierwszy raz

3. Czy chciałby Pan(i) zamieszkać przy placu?

- nie 67%
- nie wiem 7%
- chyba tak 11%
- tak, chętnie 15%

4. Co pani najbardziej podoba się w tym miejscu?

- możliwość odpoczynku 14%
- liczne sklepy 18%
- piękna historia 32%
- dogodne położenie 36%
- inne:

5. Czy podoba się Panu/Pani sposób zagospodarowania przestrzeni Placu i wokół niego?
- 89% tak
0% nie - dlaczego? Co można zmienić? :
.....
11% nie wiem
6. Czy tęskni Pan(i) za poprzednim wizerunkiem Placu Kaszubskiego?
- 97% nie
3% tak
- dlaczego?
7. Jak ocenia Pan(i) natężenie ruchu samochodowego i pieszego w okolicach Placu?
- małe 3% średnie 37% duże 57% bardzo duże 13%
8. Jakie główne uciążliwości wiążą się z tym miejscem?
- hałas 42% spaliny 32% duży ruch 26%
 inne.....
9. Czy czuje się tu Pan(i) bezpieczna? Jeśli nie, to jakie zagrożenie istnieją w okolicy Placu?
- 94% tak
6% nie, ponieważ.....
.....
10. Jak Pan(i) ocenia kontakty, relacje z innymi ludźmi zamieszkującymi czy przebywającymi na Placu Kaszubskim?
- pozytywnie 50% tak sobie 12% negatywnie 3% nie mam zdania 35%
11. Czy wie pan kogo przedstawiają postacie na ławeczce i jaka się z nimi wiąże historia?
- 40% nie
60% tak
12. Czy wie Pan(i) czyj pomnik stoi na placu ?
- tak (kim była ta postać?) 74% nie 26%

PLUSY/MINUSY PLACU

Nasze długie obserwacje i badania placu Kaszubskiego pozwoliły nam na skrótowe wyszczególnienie podstawowych wad i zalet tego miejsca.

PLUSY:

- położenie w centrum miasta
- bliskość morza
- dostępność komunikacyjna
- łatwość dojścia z dworca
- liczne sklepy i punkty usługowe
- szkoły w pobliżu Placu
- bezpośrednia bliskość placówki służby zdrowia



MINUSY:

- duży ruch
- niewystarczająca liczba miejsc do parkowania
- szpecąca dyspozytornia ruchu ZKM na środku Placu
- mała ilość zieleni
- brak konkretnej funkcji jaką mógłby spełniać plac
- hałas



PODSUMOWANIE

Byliśmy na placu wiele razy, spędziliśmy tu wiele godzin i myślę, że przez cały ten czas poznaliśmy bardzo dobrze to miejsce. Wyrobiliśmy sobie opinie o tym miejscu, zbadaliśmy opinie mieszkańców oraz przechodniów. Wydaje mi się, że przede wszystkim uświadomiliśmy sobie, jak dużo można by zrobić, aby to miejsce było ciekawsze, aby było miejscem spędzania wolnego czasu przez mieszkańców. Spotkaliśmy się ze stwierdzeniami ludzi iż ten plac jest tak naprawdę nijaki i myślę, że zgodnie podzielamy takie opinie. Nie ma nic do zaoferowanie ludziom, aby ci zostali na nim trochę dłużej. Najmocniejszą stroną placu jest piękna historia, jeżeli zaś chodzi o współczesność to niestety brakuje wyrazistej funkcji jaką mógłby spełniać ten plac. Nie można nazwać go deptakiem, nie jest to dobre miejsce na odpoczynek, ze względu na hałas, brak jest również jakiegokolwiek rozrywki. Ludzie chcieliby, żeby w tym miejscu powstały fontanny, kawiarenki itd. To miejsce zasługuje na coś więcej, trzeba odnowić elewacje kamienic, zlikwidować istniejącą po dziś dzień dyspozytornię ruchu Zarządu Komunikacji Miejskiej, jako pozostałość po dawnej pętli trolejbusowej.